

Witajcie przedszkolaki z oddziału II

Czy jeszcze mnie pamiętacie? Bo ja wspominam i pozdrawiam Was wszystkich!



Patrząc przez okno wyobrażam sobie jak wspaniale bawicie się na świeżym powietrzu. Wiosna, która już na dobre u nas zagościła przyniosła nam piękną pogodę. Ruch na powietrzu to bardzo zdrowa i wspaniała forma spędzania wolnego czasu. Obcujcie z przyrodą, uczcie się jeździć na rowerze, hulajnodze, skaczcie na trampolinie, bawcie się w piaskownicy i korzystajcie ze swoich przydomowych placów zabaw. Proszę Was także abyście czasem zajrzeli do przygotowanych przeze mnie materiałów i ładnie zrobili kilka zadań.

Dziękuję za wszystkie przesłane mi zdjęcia, i czekam na więcej :)

Temat tego tygodnia to : „**DBAMY O NASZĄ PLANETĘ**”

1. „Pajęczek” – masażyk relaksacyjny.

Usiądź wygodnie z dzieckiem. Czytaj wierszyk rymowanki lub śpiewaj piosenkę:

https://www.youtube.com/watch?v=iyUHe_mwIcE&vl=pl . Rysuj wzory na plecach dziecka. Potem zamieńcie się rolami.

Tyciutki pajęczek na górze rynny był
Nagle przyszedł deszcz i w dół pajęczka zmył.
Wyszło słońeczko. Deszcz wysuszyło wnet...
Tyciutki pajęczek po rynnie znowu wszedł.

„Wędrujemy” *palcami od dołu ku górze po plecach dziecka. obie dłonie płasko na plecach i szybko przesuujemy je w dół. Masujemy plecy ruchem okrężnym. aż dziecko poczuje ciepło. Zaczynamy masaż od początku*

Maluśki pajęczek na górze rynny był
Nagle przyszedł deszcz i w dół pajęczka zmył
Wyszło słońeczko. Deszcz wysuszyło wnet...
Maluśki pajęczek po rynnie znowu wszedł.

Byczo duży pajak na górze rynny był
Nagle przyszedł deszcz i w dół pajaka zmył
Wyszło słońeczko. Deszcz wysuszyło wnet...
Byczo duży pajak po rynnie znowu wszedł.

2. „Wielka przygoda małej Zosi” – słuchanie opowiadania i formułowanie odpowiedzi na pytania dotyczące tekstu.

Poproś dziecko, aby uważnie wsłuchało się w treść historii o małej Zosi. W trakcie czytania prezentuj ilustracje zwierzątek i zadawaj dziecku pytania dotyczące jego treści.

„Wielka przygoda małej Zosi”

Janina Krzemieniecka i Barbara Lewandowska

Biedronka –Kropeczka mieszkała na łące pod listkiem koniczyny. Dobrze jej tu było. Przeszła na łąkę Zosia.

Posadziła małą biedroneczkę na dłoni i powiedziała:

- Masz czerwoną sukienkę, to i domek musisz mieć czerwony. I zamknęła Kropeczkę w pudełku od zapalek. Były tu cztery gładkie ściany, ale nie było koniczyny ani grzejącego słonka, ani błękitnego nieba.

ZAPYTAJ: *Czy Zosię można nazwać przyjacielem przyrody? Dlaczego?*

A kiedy wieczorem Zosia zasnęła, poczuła nagle, że robi się coraz to mniejsza i mniejsza...

Wreszcie była tak malutka, że mogłaby się wykąpać w mamusim napařtku jak w wannie. Wtedy przysła do niej Kropeczka.

-Chodź ze mną –powiedziała.

I Zosia poszła z biedronką na łąkę. Teraz trawy wydawały jej się wielkie jak drzewa. Szumiały jak las. Z gęstwiny wyszedł ogromny chrząszcz.

-Kto mi spać przeszkadza? –mrucał rozniewany.

Zosia przestraszyła się jego groźnych rogów. Zaczęła uciekać co sił w małych nóżkach.

O mało nie wpadła w gęstą sieć pająka! W tej sieci siedziała zapłakana pszczoła.

-Uwolnię cię, nie płacz... – obiecała Zosia

Małymi paluszkami rozrywa nitki. Prędko, prędko, bo pająk może wrócić lada chwila! Oho! Już nadchodzi! Z daleka krzyczy: „Ja wam dam!, Ja wam dam!”

Może sobie krzyczeć! Nic już nie zrobi ani pszczole, ani Zosi! Pszczoła poleciała z Zosią do ula. Strażniczka zaprowadziła je do królowej. Opowiedziała Zosia o całej przygodzie.

-Bzum –bzum –zabręczała królowa. Jesteś bardzo dzielna Zosiu. A w nagrodę weź dwa dzbany miodu.

ZAPYTAJ: *Co się stało gdy Zosia zasnęła? Jakie zwierzęta spotkała Zosia?*

Wyszła Zosia z ula. Dźwiga dzbany. Miodek pachnie znakomicie. Spróbowała raz i drugi...Nie zdążyła po raz trzeci oblizać paluszków, bo z wielkim szumem i bzykaniem nadleciały osy – łakomczuchy. W mig wylizały dzbany i dalej gonić Zosię! A żądła miały ostre jak szpileczki! Kto wie, co by się z Zosią stało, gdyby Kropeczka nie przybiegła na pomoc.

- Siadaj mi na grzbiecie! –zawołała. Rozwinęła skrzydełka i...frunęła wysoko.

- Już mnie nie złapiecie, obrzydliwe osy! –cieszyła się Zosia.

-Zaraz wam pokażę: „Zyg, zyg, marcheweczka”... Podniosła rączki i... poleciała w dół! Chlup! Wpadła w środek ogromnego stawu. Karp, który tu mieszkał, bardzo się zdziwił:

„Jeszcze takiej ryby nigdy nie widziałem. Może zjeść ją na śniadanie?”.

Nie zjesz, karpniu, Zosi, bo po wędce już ucieka na powierzchnię wody!

Usiadła na listku jak na wysepce. I martwi się: „Kto mi pomoże dopłynąć do brzegu?”.

- Ja! –powiedział nartnik. –Przecież umiem sunąć po wodzie! Siadła Zosia nartnikowi na grzbiecie. Za chwilę była na brzegu. Spotkała tu pracowite mrówki.

- Co robicie? –spytała.

Ale mrówki nie miały czasu na rozmowę. Naprawiały mrowisko, które nocą popsuł deszcz. Pomagała im Zosia w pracy.

A potem pokazały jej mrówki całe mrowisko. Taki był tam ruch i gwar, jak na ulicach prawdziwego miasta!

Najbardziej podobał się Zosi żłobek. Tu wylęgały się z jajeczek małe mrówki. Opiekowała się nimi Zosia, dopóki nie podrosły. A kiedy już umiały chodzić, poszła z nimi na spacer. Wesoło bawiły się na łące.

ZAPYTAJ: *Jakie zwierzęta spotkała Zosia? Kolejne postacie zwierząt z opowiadania: osa, karp, owad - nartnik, mrówka.*

Nagle rozległ się hałas, tupanie. To chłopcy przybiegli na łąkę z siatką na motyle. Uciekły mrówki. Zosia schowała się pod listkiem. Zaszumiało, zahuczało, zachwiał się listek i... już Zosia zaplątana w gęstą siatkę! Na próżno krzyczała.

Głos miała cichy jak szelest trawki. Nikt jej nie słyszał.

- Masz czerwoną sukienkę, to i domek musisz mieć czerwony –powiedział chłopiec.

I zamknął ją w pudełku od zapalek.

Były tu cztery gładkie ściany, ale nie było zielonego listka ani grzejącego słońca, ani błękitnego nieba. I wtedy Zosia obudziła się. A potem otworzyła pudełko.

- Biedroneczko – Kropeczko, leć na łąkę do pachnącej koniczyny, błękitnego nieba i grzejącego słonka!

ZAPYTAJ: *Co się stało, gdy dzieci złapały Zosię w siatkę na motyle? Co zrobiła Zosia, gdy się obudziła? Jak zachowuje się przyjaciel przyrody? Czy jestem przyjacielem przyrody?*



3. „Jestem przyjacielem przyrody” – wykonanie odznaki przyjaciela przyrody.

Wystarczy wydrukować znaczek wyciąć go i pokolorować. Kolejnym etapem będzie zrobienie dziurki, przewleczenie przez nią tasiemki i odznaka gotowa. Pozwólcie dzieciom jak najwięcej czynności wykonywały samodzielnie.



4. „Co to znaczy być przyjacielem przyrody?” – rozmowa na temat ilustracji.

Obejrzyj wraz z dzieckiem plakat. Porozmawiajcie o tym, jak na co dzień możemy dbać o naszą przyrodę.



5. „Spacer żuka” – opowieść ruchowa

Przeczytaj dziecku opowiadanie, wspólnie wykonujcie ruchy odpowiednio do słuchanej treści.

Pewien mały żuk poszedł na spacer (**maszerujemy**). Na swej drodze napotkał dużego jeża (**zatrzymujemy się i patrzymy do góry**). Jeż był tak ogromny, że żuk musiał wysoko podskoczyć trzy razy, aby jeż go zauważył (**podskakujemy, licząc: jeden, dwa, trzy**). Poszedł dalej (**maszeruje**), lecz tam rosła bardzo gęsta trawa, więc żuk musiał się schylić, aby przejść (**chodzimy na ugiętych kolanach ze schyloną głową**). Gdy mu się to udało, dotarł na bardzo piaszczystą drogę, trudne to zadanie dla żuka, trzeba szybciotko przebierać nogami (**szybko poruszamy się**). Ale cóż to?! Nie udało się! Nasz żuk przewrócił się na plecy (**kładziemy się na plecach**). Biedny mały żuk przebierał nóżkami tak szybko i bujał się na boki (**spróbujmy naśladować te czynności**), ale nie udawało mu się podnieść. Nagle zawiął mocniejszy wiatr i przewrócił żuka z powrotem na nogi (**przekręcamy się na brzuchu i wstajemy**). Bardzo już zmęczony, ale zadowolony żuk wrócił do domu i położył się, aby odpocząć (**idziemy powoli, następnie zwijamy w kulkę i zasypiamy**).

6. „Moje drzewo” – zabawa plastyczna z wykorzystaniem Karty Pracy str. 27.

Stwórzcie swoje drzewo odbijając dłoń pomalowaną farbą, tak aby powstała korona drzewa. Namaluj słońce i deszczyk, których drzewo potrzebuje do życia.

7. „Co to jest prąd?” – rozmowa na temat sposobów wykorzystania prądu na podstawie doświadczeń dzieci oraz pierwszej części opowiadania Grzegorza Kasdepke pt. „Pstryk”.

Pstryk

Grzegorz Kasdepke

– Uważaj, teraz będzie się działo – mruknął Dominik, włączając elektryczny czajnik.

Zanim Junior zdążył podkulić ogon, w całym domu błysnęło, huknęło – a potem zapadła ciemność. I cisza. Przestało grać radio, przestały pracować lodówka i pralka, przestał działać komputer, i nawet Junior przestał sapać, choć nie był przecież na prąd. Widać, wszystko to zrobiło na nim spore wrażenie. Pierwsza odezwała się babcia Marysia.

– Dominik! – zawołała z dużego pokoju.

– To twoja sprawka?!

– Prowadzę wykład – odkrzyknął dyplomatycznie Dominik.

– O czym?! – Głos babci dochodził już z korytarza.

– Nie mów, że o elektryczności! – Mogę nie mówić... – mruknął Dominik.

– Hau! – dodał mu otuchy Junior.

Zza drzwi dobiegł ich szelest, trzask, odgłosy majstrowania przy elektrycznych korkach – i naraz z głośnika radia popłynęła muzyka, a lodówka wzdrygnęła się, jak po przebudzeniu z krótkiej drzemki, i znowu zaczęła pracować. Dominik i Junior zmrużyli oczy.

– Przecież tata ci mówił – zasapała babcia, wchodząc do kuchni – żebyś nie włączał tego czajnika, gdy pracuje pralka, tak?! Jutro przyjdą elektrycy i wszystko naprawią! A na razie trzeba uważać! Bo przewody elektryczne w tym mieszkaniu są za słabe, i to dlatego! Chcesz wywołać pożar?!

– Hau! – uspokoił ją Junior. Ale babcia Marysia nie była uspokojona; zakazała Dominikowi zabaw w kuchni, przez co dalsza część wykładu musiała odbyć się w łazience.

8. „Pstryk” – zabawa doskonaląca pamięć. Wykonanie zadania w Kartach Pracy str. 28

Pokolorujcie te przedmioty, które wystąpiły w opowiadaniu i dorysuj te brakujące.

9. „Przestrogi Dominika” - zasady korzystania z urządzeń elektrycznych na podstawie drugiej części opowiadania.

– Tak, z elektrycznością nie ma żartów – westchnął Dominik.

– Na przykład najgłupsze, co można zrobić, to suszyć sobie włosy w wannie. Bo jakby suszarka wpadła do wanny, to... Junior zawył rozpaczliwie, dając do zrozumienia, że wie, co by się stało, gdyby suszarka wpadła do wanny.

– Tak samo głupie – kontynuował Dominik – jest wtykanie różnych przedmiotów do dziurek od kontaktu! Albo przecinanie przewodów elektrycznych! Jeżeli zobaczę kiedyś, że to robisz, to koniec, zakaz wychodzenia na spacer! Junior, gdyby było to możliwe, podwinąłby nie tylko ogon, ale i uszy, nos oraz całego siebie.

– Niemądrze jest także – ciągnął zadowolony z siebie Dominik – ciągnąć za kabel jakiegoś urządzenia, żeby je wyłączyć, bo łatwo taki kabel przerwać! Ani podłączać zbyt wielu urządzeń do jednego gniazdka! I, i... słuchasz mnie?

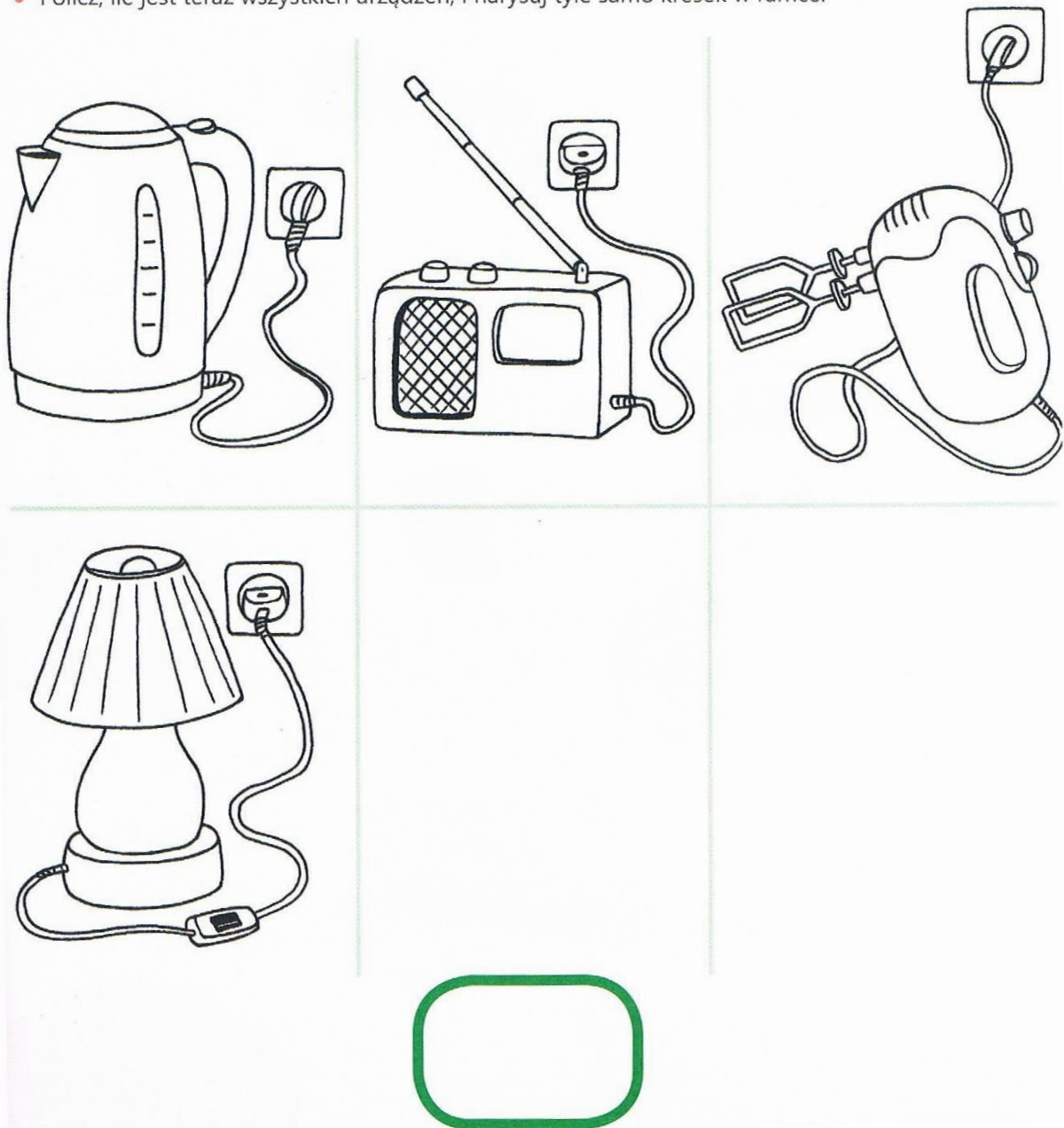
– Hau... – odszczeknął zrezygnowany Junior.

– No tak, może to za dużo jak na jeden raz – zgodził się Dominik.

– Najważniejsze jest jedno: nie wolno bawić się elektrycznością! Zrozumiałeś?

– Hau! – zapewnił Junior. Po czym podskoczył wysoko, pstryknął nosem wyłącznik światła – i wykład został zakończony.

- Pokoloruj przedmioty, które wystąpiły w opowiadaniu Grzegorza Kasdepke *Pstryk*, i dorysuj jeszcze dwa inne, których brakuje.
- Policz, ile jest teraz wszystkich urządzeń, i narysuj tyle samo kresek w ramce.



10. Obejrzyjcie znajdujące się tu filmy edukacyjne na temat bezpiecznego korzystania z prądu. Są bardzo krótkie, ale pouczające.

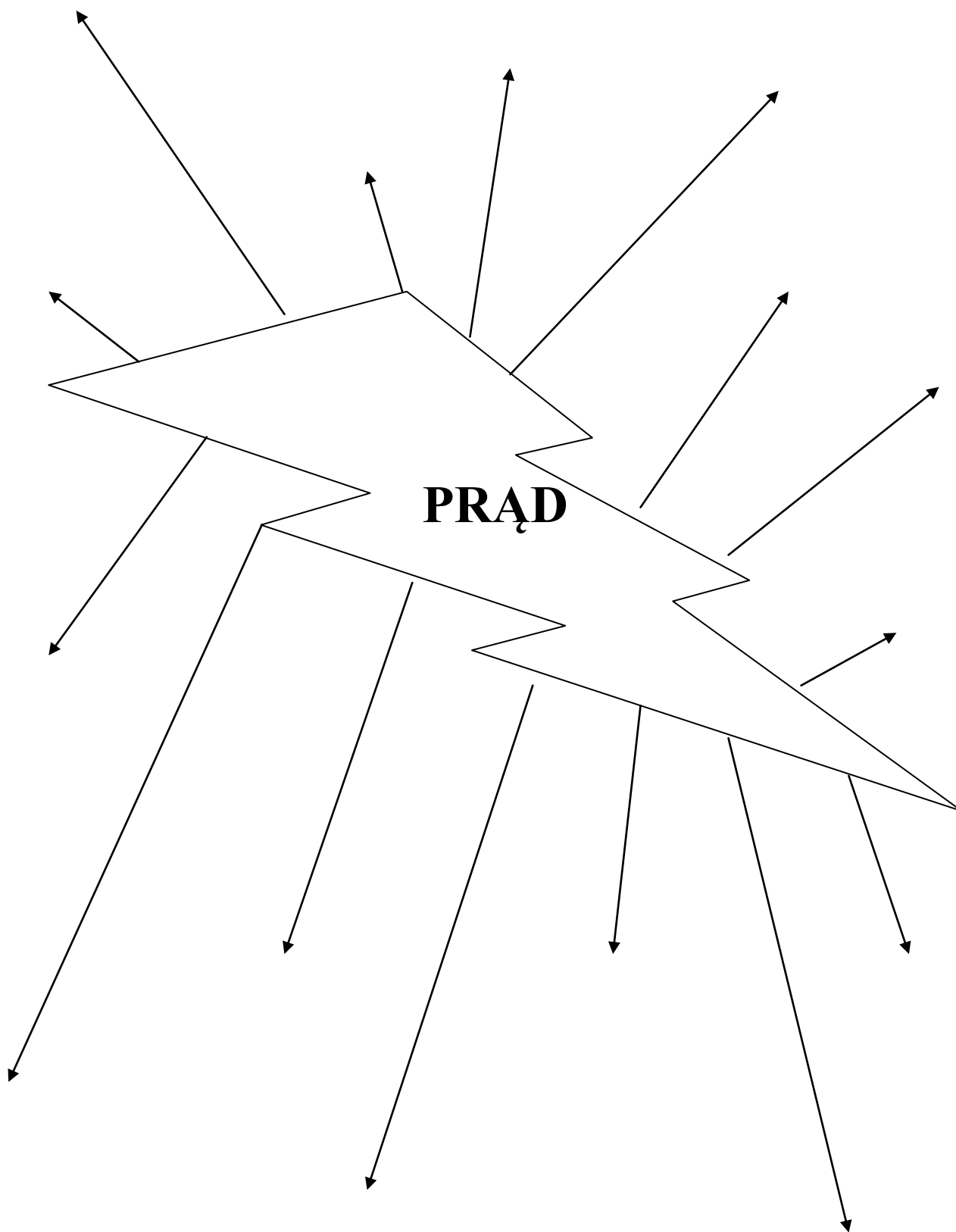
<https://www.youtube.com/watch?v=xqVym7AjIFY> - „Jak bezpiecznie korzystać z urządzeń elektrycznych?”

<https://www.youtube.com/watch?v=MqdjiteNy60> Jak uniknąć porażenia prądem?

<https://youtu.be/MqdjiteNy60> „Jak oszczędzać prąd na co dzień?”

11. **Burza mózgów** - Zabawa dydaktyczna

Usiądźcie z dzieckiem i poproście, aby mówiło wszystko, co wie na temat prądu z przeczytanych opowiadań i obejrzanych filmów. Możecie pomagać mu pytaniami. Każdą jego wypowiedź zapisujcie. Po skończonej zabawie podsumujcie wspólnie zabawę, czytając wypowiedzi. Utworzoną planszę wyeksponujcie w ważnym miejscu.



12. „Wyścigi dżdżownic” – zabawa ruchowa z elementem pełzania.

Dziecko i rodzic kładą się na brzuchu wzdłuż jednej linii. Zadaniem uczestników zabawy jest jak najszybsze dotarcie do wyznaczonej linii, pełząc jak dżdżownica – leżymy na brzuchu, przedramiona oparte o podłogę, podnosimy biodra do góry i opuszczamy je z jednoczesnym przesunięciem się do przodu.

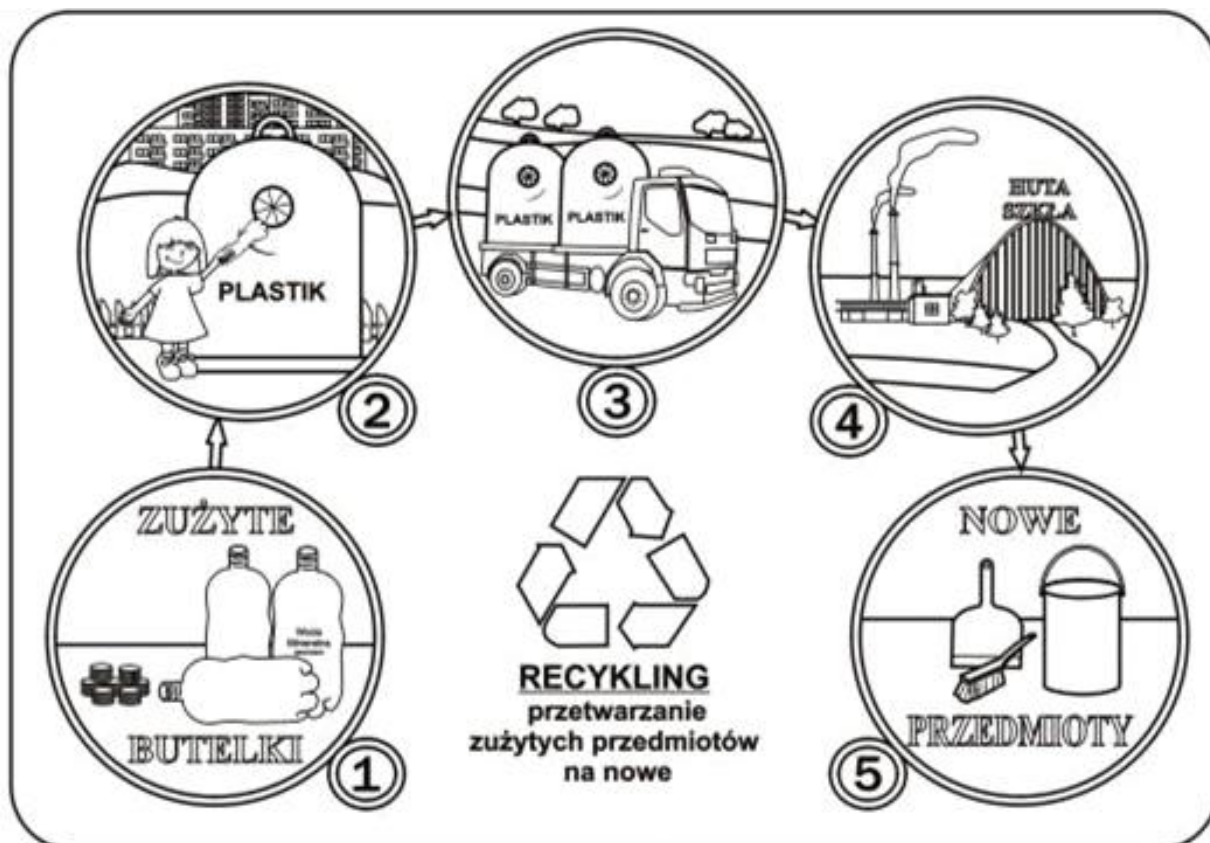
13. „Czy to się jeszcze przyda?” – rozmowa na temat recyklingu oraz zabawa dydaktyczna.

Do tej zabawy będziemy potrzebować różnych śmieci np. papier, opakowanie kartonowe, pudełko, butelki: plastikową i szklaną, puszkę, pojemnik po serku, starą zabawkę. Na środku dywanu wyznaczamy dwa koła np. sznurkiem. W jednym z nich znajduje się kartka ze znakiem recyklingu, a w drugim – kartka z przekreślonym znakiem recyklingu. Wy tłumacz dziecku, że znak ten umieszcza się na produktach, które nadają się do powtórnego przetworzenia. Pokaż dziecku takie produkty. Odszukajcie wspólnie z dzieckiem na zgromadzonych przez siebie opakowaniach znaczki recyklingu i posegregujcie zgromadzone śmieci — wkładając je do wybranej obreży.



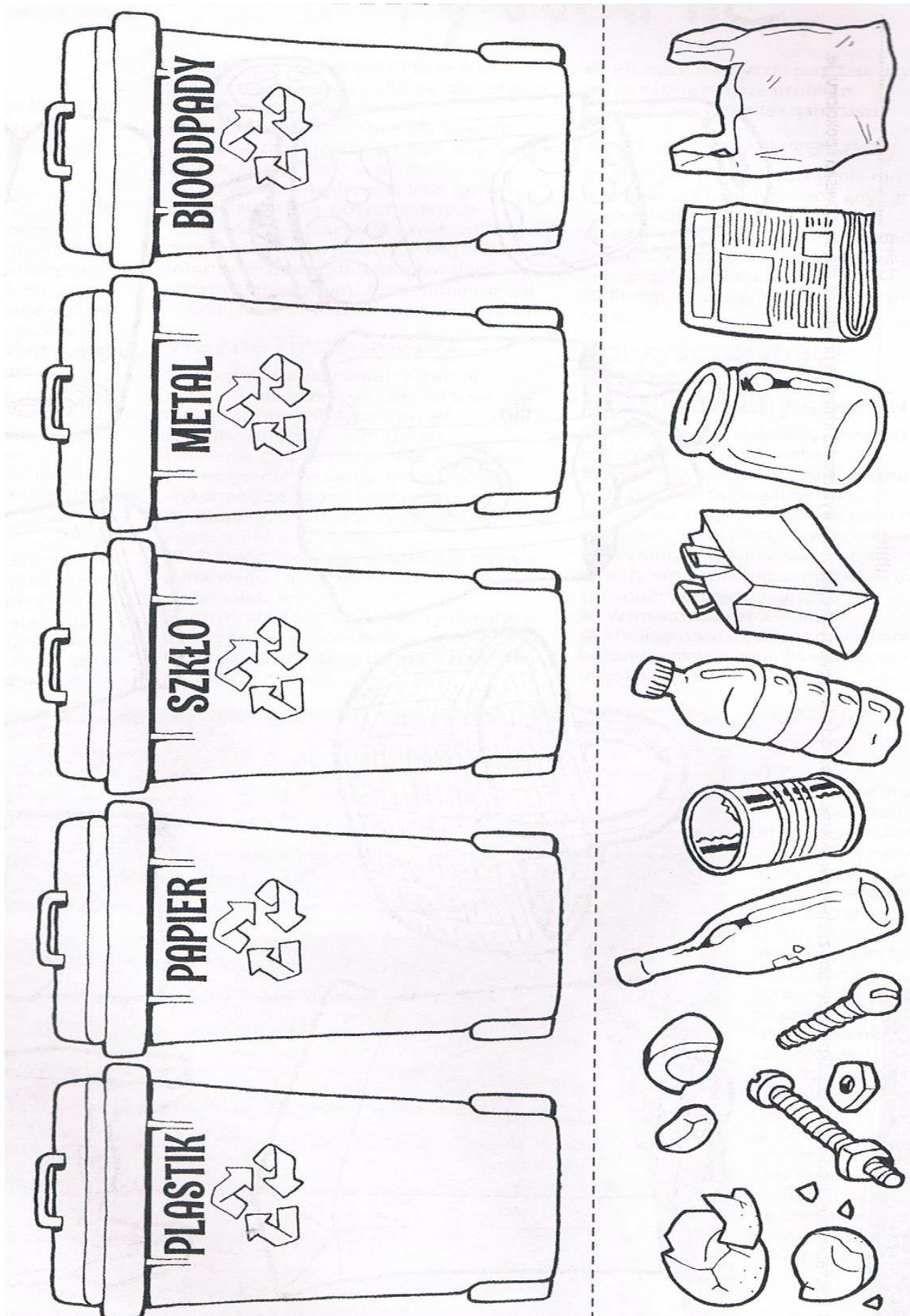
14. „Jak wygląda recykling, czyli przetwarzanie zużytych przedmiotów na nowe”

Wspólnie z dzieckiem opowiedzcie historię przetwarzania zużytych śmieci. Oczywiście można ją pokolorować.



15. „Pomogę Michałowi segregować śmieci” – praca z Kartą Pracy str. 29.

Wy tłumacz dziecku, że każdy odpad powinniśmy wyrzucać do pojemnika o określonym kolorze. Posegregujcie śmieci razem z Michałem. Możecie także zrobić plakat z wykorzystaniem mojej Karty Pracy – pomalować kosze na śmieci i odpady, powycinać je i wrzucić do odpowiednich pojemników.



16. W jaki sposób Misia i Michał dbają o naszą planetę?

Jak myślicie co robią dzieci. Czy są przyjaciółmi przyrody?

